

Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły

Tadeusz Biesaga SDB

Pierwsze i przełomowe publikacje

Pojęcie natury ludzkiej przewija się od początku w publikacjach naukowych Karola Wojtyły. We wcześniejszych pracach natura ludzka przywoływana jest wprost z pozycji metafizyki tomistycznej, natomiast w późniejszych dopełniana jest opisem człowieka jako bytu osobowego. Do tych pierwszych ujęć natury można zaliczyć jego wykłady do studentów prowadzone w 1949 roku w Krakowie, po doktoracie zatytułowanym *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, obronionym w 1948 roku na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie. Wykłady te o tytule *Rozważania o istocie człowieka*, zostały opublikowane po raz pierwszy w 1999 roku¹.

Drugim, a w sumie najważniejszym tekstem analizującym pojęcie natury, jest praca *Elementarz etyczny*, na którą składają się teksty publikowane w latach 1957-1958 w Tygodniku Powszechnym, wydane razem w książce w roku 1979². Pierwsza z wymienionych pozycji powstawała po doktoracie napisanym pod kierunkiem tomisty Reginalda Garrigou-Langrange'a, druga po habilitacji na UJ-cie (*Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*), która miała miejsce w 1953 roku. Z *Elementarzem etycznym* łączą się przynajmniej dwa artykuły opublikowane w tym okresie w „Znaku”, pierwszy w 1959 roku, zatytułowany *Natura ludzka*

¹ K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka. Considerations on the essence of man*, wyd. 3, PTTA, Lublin 2016

² K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, w: K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Znak, Kraków 1979, s. 129-184

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

jako podstawa formacji etycznej³, oraz drugi, opublikowany w 1961 roku, o tytule *Personalizm tomistyczny*⁴.

Obydwie publikacje książkowe mieszczą się całkowicie i rozwijają myślenie w nurcie tomistycznym. Pierwsza zajmuje się koncepcją człowieka, a druga koncepcja etyki. Ponieważ w obecnym tekście interesuje nas pojęcie natury i osoby u podstaw etyki, więc sięgniemy głównie do *Elementarza etycznego*, który obszernie omawia pojęcie natury i do tego w kontekście etycznym. Natomiast wykłady antropologiczne *Refleksje o istocie człowieka*, omawiają metafizyczną, substancjalną strukturę człowieka, w której wiele miejsca poświęca Wojtyła koncepcji formy substancjalnej, duszy ludzkiej, ale wprost nie analizuje natury ludzkiej dla potrzeb etyki.

Ponieważ na rozumienie etyki wpłynęło nowatorskie ujęcie osoby w głównym dziele Wojtyły *Osoba i czyn* (rok 1969), stąd w pismach etycznych wydanych po ukazaniu się tego dzieła, można szukać nowszych analiz relacji osoby i natury u podstaw etyki. Takim tekstem, który wyraźnie obrazuje nowość w tym względzie, jest szkic z metodologii etyki napisany w roku 1972, bezpośrednio po dyskusji nad koncepcją człowieka w w/w dziele⁵. Ów nowatorski zarys etyki, zatytułowany *Człowiek w polu odpowiedzialności*, (wydany drukiem 1991 roku) jest zarysem niejako nowego i końcowego stanowiska, w kwestii relacji osoba a natura w etyce⁶.

Elementarz etyczny i Człowiek w polu odpowiedzialności przedstawiają więc różne aspekty relacji natura – osoba w etyce, i ujawniają rozwój myślenia Wojtyły w tym względzie. Dlatego można w nich zaobserwować, w jakim czasie i w jakich publikacjach

³ K. Wojtyła, *Natura ludzka jako podstawa formacji etycznej*, w: K. Wojtyła, *Aby się nami Chrystus posługiwał*, dz. cyt., s. 425-429

⁴ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, w: *Aby Chrystus się nami posługiwał*, dz. cyt., s. 430-441

⁵ M. Jaworski, *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Kard. Karola Wojtyły*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6(1973-74), s. 91-106

⁶ K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, KUL, Rzym – Lublin 1991

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Wojtyła rozwijał tomizm, a w jakim czasie i publikacjach, chciał uzupełnić etykę tomistyczną o nowe aspekty.

W *Elementarzu etycznym*, w takich częściach, jak *O pochodzeniu norm moralnych*, *Natura i doskonałość*, *Prawo natury*, *Humanizm a cel człowieka*, *Właściwa interpretacja nauki o szczęściu* i innych, mamy pełny wykład etyki klasycznej, etyki realistycznej, tzn. etyki tomistycznej, interpretowanej również jako etyka chrześcijańska. Prezentowane w tych tekstach poglądy są cenne i miarodajne dla stanowiska Wojtyły w kwestiach etycznych, gdyż opublikowane zostały w latach 1957-1958 już po doktoracie i po habilitacji, a więc są to teksty filozofa i etyka, który w naukowej analizie filozofii św. Tomasza oraz etyki Maxa Schelera, wypracował swoją własną koncepcję tej dyscypliny. Jest to cenna pozycja etyczna i w tym względzie, że większość następnych jego publikacji, będzie dotyczyć antropologii, w której tak jak w *Osobie i czynie*, sprawy etyki i moralności będą zawieszane dla odrębnej refleksji.

Natura w pierwszych publikacjach

Elementarz etyczny nosi ślady sporu z Maxem Schelerem, który Wojtyła podjął szerzej w pracy habilitacyjnej wykazując, że jego system etyki fenomenologicznej nie nadaje się do interpretacji etyki chrześcijańskiej. W tym kontekście, oraz w kontekście rozwijanej wtedy w naszym kraju etyki marksistowskiej czy etyki naukowej, tzw. etyki niezależnej (Tadeusza Kotarbińskiego, Tadeusza Czeżowskiego), czy też etyki jako nauki o moralności (Marii Ossowskiej), Wojtyła, w kwestii ujęcia i wyjaśnienia moralności, dowodzi ograniczoności materializmu dialektycznego i historycznego, oraz empiryzmu, scjentyzmu czy emotywizmu etycznego. Przy ciasnych założeniach empirycznych, nie da się, jego zdaniem, zbudować etyki jako nauki normatywnej, nie da się wyprowadzić norm moralnych z aktualnej sytuacji społecznej. Nie można etyki zredukować do socjologii moralności. Socjologia moralności jest

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

nauką o moralności, która nie ocenia, ale opisuje zachowania ludzkie, natomiast etyka, jest nauką normatywną, oceniającą i normującą te zachowania.

W wymienionym wyżej *Elementarzu etycznym* ustosunkowuje się również do krytyki związku etyki prawa naturalnego z etyką religijną. Zdaje sobie sprawę, że w obu przypadkach mamy do czynienia z odrębnymi źródłami poznania, i w tym sensie można mówić o niezależności etyki, o tym, że etyka naturalna ma odrębne od religii źródło poznania. Krytycznie odnosi się do etyki niezależnej zaproponowanej przez Tadeusza Kotarbińskiego. Treść normatywna tej etyki bliska jest etyce chrześcijańskiej, ale programowe, ateistyczne wykluczenie w niej odniesienia moralności do Boga, uważa za błędne. Etyka naturalna, jest etyką niezależną od religii, ale nie wyklucza ona, lecz wprost przeciwnie pyta o ostateczny cel naszych dążeń, cel naszej doskonałości moralnej, o Boga. Moralność przez to, że jest czymś najistotniejszym w człowieku, domaga się odpowiedzi w kwestii istnienia Boga, której to odpowiedzi ateizm nie może z góry wykluczać. Moralność ze swej istoty ukierunkowuje nas ku Bogu, ku religii. ”Przecież religia – pisze Wojtyła – podobnie jak etyka też jest w zasadniczej mierze wykwitem natury ludzkiej. (...) Sama rozumna natura ludzka stanowi podstawę nie tylko etyki, ale również religii. (...) Religia, cześć Boża, należy do programu naturalnej moralności. Nie przede wszystkim religia implikuje etykę, ale przede wszystkim etyka implikuje religię jako elementarny przejaw sprawiedliwości”⁷.

W kontekście wzajemnych relacji między łaską a naturą ludzką, Wojtyła akcentuje odrębność źródeł informacji, ale i wzajemne uzupełnianie się tego, co poznane naturalnymi siłami rozumu z tym, co jest przyjęte z Objawienia przez rozum oświęcony wiarą. Źródłem zasad moralnych, rozpoznanych przez rozum „jest po prostu sama rozumna natura ludzka”⁸. W zrozumieniu natury człowieka, jej celów, rozum rozpoznaje dobro, czyli to, „co

⁷ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt., s. 180

⁸ Tamże, s. 136

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

odpowiada naturze z uwagi na cel samego bytu⁹. Rozum uzgadnia się z rzeczywistością ludzkiej natury, z rzeczywistością porządku bytu, „dostrzega w niej dobra oraz hierarchię dóbr – i to staje się podstawą dla sądów normujących”¹⁰.

W kwestii relacji rozumu i natury ludzkiej Wojtyła akcentuje realistyczne ujęcie prawa naturalnego, w którym natura jest podstawą tego, co promulguje rozum. „Wielokrotnie już stwierdziliśmy w niniejszych rozważaniach - pisze - że natura ludzka jest źródłem norm, rozum bowiem jako jej władza jako energia z nią ściśle związana, określa zasady postępowania wedle tego, jak rozeznaje drogi doskonalenia się bytu ludzkiego w ramach całego porządku bytów. Z tego właśnie rozeznania wyrasta powinność. Rozum ją określa, ale sama ona nie sprowadza się do tego określenia tylko, lecz czerpie energię z dynamiki bytu ludzkiego, ze skoncentrowanego w nim pędu do dobra, z woli”¹¹.

Tak więc zasadniczą rolę dla ugruntowania norm moralnych odgrywa natura ludzka. Wojtyła posługuje się realistycznym rozumieniem tej natury, prezentowanym w filozofii realistycznej. „Należy przeto wyjaśnić – pisze – że w filozofii tomistycznej [natura – dod. T.B.] oznacza po prostu istotę danego bytu, o ile istotę tę ujmuje się jako podstawę całej tegoż bytu działalności. Takie podejście wiąże się z realistycznym poznaniem, które przekracza poznanie fenomenologiczne, albowiem poszczególne właściwości natury ludzkiej wiąże realnie z podstawą tych właściwości z istotą bytu, z tym że „byt substancjalny jest podmiotem istnienia i działania: bytuje i działa samoistnie”¹². Poszczególne właściwości, ujawniane w działaniu, są tymi właściwościami, przypadłościami, tylko przez realny związek z istotą, „w oderwaniu od bytu i jego istoty bytować i działać nie mogą”¹³.

⁹ Tamże, s. 137

¹⁰ Tamże, s. 138

¹¹ Tamże, s. 142

¹² Tamże, s. 140

¹³ Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

„Działanie – wyjaśnia Wojtyła – aktualizuje istotę danego bytu: to czym on jest w możliwości, staje się w nim rzeczywistością. I otóż takie urzeczywistnienie tego wszystkiego, czym dany byt jest w możliwości, stanowi z natury jego cel, odpowiada bowiem naturze i dlatego przyczynia się do zbudzenia dążności, aktywności danego bytu. Byt działa i staje się bardziej sobą. W tym, żeby stać się bardziej sobą, zawiera się zasadnicze dobro każdego bytu”¹⁴.

Ów rozwój potencjalności swej natury i doskonalenie siebie, dokonuje się w kontekście innych bytów, które odczytane są jako dobra np. doskonalące nasz organizm, a wśród tych dóbr „jedynie dobro moralne doskonalili samo człowieczeństwo; człowiek przez nie staje się po prostu lepszym człowiekiem, staje się lepszy jako człowiek – aktualizuje drzemiącą w nim możliwość bycia takim”¹⁵. Tak więc inne udoskonalenia mają swoją kulminację i szczyt w doskonaleniu moralnym, stają się „doskonałościami ludzkimi we właściwym słowa tego znaczeniu”¹⁶.

Rozum ludzki w swej receptywnej funkcji, rozpoznaje dobro-cel, do którego zmierza natura ludzka, Na tej podstawie formułuje normy moralne. „W swojej działalności normatywnej rozpoczyna on od rozeznania tego, czym jest człowiek (tzn. jaka jest jego natura), ażeby mógł trafnie wyznaczać, czym ma się stawać”¹⁷. Poznaje on byt ludzki w kontekście działania człowieka wobec różnych, innych bytów. „Człowiek może się doskonalić tylko w ramach całego porządku świata, zawartych w nim bytów i dóbr”¹⁸. W kontekście tej szerszej wiedzy, rozum może uniknąć egocentrycznego nastawienia, które skutkowałoby dewaluacją człowieczeństwa, przez destrukcyjne działanie wobec siebie, świata

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 141

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

i Boga. Wiedza o jego naturze winna być zharmonizowana w wiedzą o innych bytach i z wiedzę o Byciu Absolutnym. Niebagatelną rolę w tej najszerszej wiedzy spełnia Objawienie.

Katolicyzm w interpretacji grzechu pierworodnego, w przeciwieństwie do filozofii nowożytnej, ulegającej agnostycyzmowi i sceptycyzmowi, nie podważa naturalnych zdolności rozumu do poznania prawdy o dobru, do poznania Pierwszej Przyczyny, nie podważa tendencji naszej woli, do pójścia za poznanymi zobowiązaniami moralnymi. Łaska nie niszczy natury, ale „zaszczepia się na tym, co w naturze jest zdrowego i twórczego, (...), jest nastawiona na uzdrawianie i wzmacnianie natury, (...) zmierza do tego, ażeby przede wszystkim przywrócić człowiekowi pełnię życia w zgodzie z naturą uzdrowioną, wydobywa z jej rezerw takie energie, które bez łaski nie zostałyby nigdy uruchomione”¹⁹.

Trudno powiedzieć, w jakiej mierze na tego typu podkreślenie znaczenia natury ludzkiej dla moralności, wpłynęła teologia katolicka, a w jakiej mierze filozofia grecko-łacińska, zsyntetyzowana przez św. Tomasza w etyce chrześcijańskiej. Być może jedno i drugie. W obu źródłach podkreślona jest jednak podstawowa rola natury człowieka jako fundamentu norm moralnych. To, że ten naturalny rozum będzie wzmocniony oświeceniem płynącym z Objawienia, darów Ducha św., nie umniejsza jego naturalnej roli, ale pokazuje szczytowe możliwości człowieka.

W tekście *Elementarza etycznego* zatytułowanym *Prawo natury*, Wojtyła krytycznie odnosi się do nowożytnych czy współczesnych ujęć natury ludzkiej, w których opisuje się naturę ludzką, jako źródło złych skłonności. Opisuje się ją od strony przyrodniczo ujętych instynktów biologicznych, od strony deterministycznych a nawet mechanistycznych procesów. Wykluczenie prawa naturalnego w tych ujęciach, wykluczenie Prawodawcy, prowadziło do wprowadzenia przez Hume’a, Hobbesa czy Rousseau umowy społecznej jako podstawy moralności. Każdą umowę można jednak zmienić. W ten sposób indywidualne,

¹⁹ Tamże, s. 145-146

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

subiektywne decyzje relatywizują moralność, gubią niezależny od człowieka porządek rzeczy²⁰. Zagubienie prawa natury nieodłącznie związane jest z zagubieniem Prawodawcy.

„Owa ucieczka przed prawem natury, która jest tak charakterystyczna dla współczesnej umysłowości pozytywistycznej, stwierdza dalej Wojtyła, jest o wiele bardziej jeszcze ucieczką przed Prawodawcą. (...) Natura sama prawodawcą owym nie jest, ona tylko pozwala istocie rozumnej odczytać myśl i wolę Prawodawcy”²¹.

Ci, którzy podważyli naturę u podstaw moralności, podważyli również Prawodawcę i w jego miejsce wstawili sam rozum, jako prawodawcy (I. Kant), państwo, jako prawodawcę (Th. Hobbes), klasę (K. Marks), czy rasę (F. Nietzsche). Wojtyła odrzuca empirystyczne, pozytywistyczne, czy skrajnie racjonalistyczne podstawy moralności. „Rozum ludzki nie żyje tylko z siebie i w sobie, ale staje wciąż wobec rzeczywistości obiektywnej, którą musi jak najgruntowniej zrozumieć, odczytać. On sam jest jakimś elementem natury, a nie stoi bezwzględnie ponad nią”²².

W wyniku oderwania rozumu od czytania natury ludzkiej, współczesna nauka prawa, czyni prawo stanowione, regulujące stosunki społeczne, prawem moralnym. Tymczasem prawo stanowione, będące konwencją społeczną, nie wiąże w sumieniu człowieka. Jego sumienie, rozpoznaje wprost to, co powinno moralnie, co jest wiążące dla jednostki, co jest legitymacją prawa stanowionego. To właśnie z natury, odczytujemy takie dobra jak rodzina, wspólnota języka, wspólnota narodowa, jako dobra konieczne do rozwoju człowieka. Rozum naturalny odczytując je i równocześnie wskazuje na Prawodawcę, który jest wcześniejszy niż natura ludzka, niż rozum ludzki, który owe realne dobra ukształtował, uporządkował. Prawodawca ten nie jest konstruktem człowieka, jest przed i ponad człowiekiem, jest ostatecznym gwarantem istnienia i racjonalności zastanego porządku natury.

²⁰ Tamże, s. 170

²¹ Tamże, s. 147

²² Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Jako pierwszy akt prawodawczy, Wojtyła przywołuje za św. Tomaszem akt stworzenia. „Stworzenie jest elementarnym aktem troski o byt, której wyrazem jest przede wszystkim natura każdej rzeczy, źródło jej dynamiki przez wszystkie zawarte w niej skłonności. Skłonności owe bowiem (o ile nie zostały wypaczone) prowadzą w stronę porządku, ładu całości, a w ładzie tym jest jej dobro – dobro wspólne całego stworzenia, w którym ludzkość a w ludzkości człowiek każdy ma jakiś udział”²³. Celowościowe ukierunkowanie każdego bytu, kieruje go ku swemu rozwojowi, ku właściwej mu doskonałości, ale przez to kieruje go do właściwego mu celu ostatecznego, do Boga. Byty nieświadomie instynktownie realizują zamysł Stwórcy, a byty świadome rozpoznają w swej naturze owo immanentne jej skierowanie do Boga. Wszystkie byty mają swą orientację celowościową w stronę Najwyższego Dobra, które jest ich celem, przy czym człowiek świadomie podejmuje to skierowanie, i w sposób świadomy i wolny go realizuje. Jeśli w bytach nieświadomych ich najwyższym Dobrem jest pełnia ich rozwoju, to w przypadku człowieka pełnia jego rozwoju, jego doskonałości, dopełniona jest możliwością kontemplacji Boga w wieczności.

Oczywiście, to rozum ludzki promulguje prawo. Rozum naturalny każdego człowieka czyni to, stawiając nas w prasumieniu wobec dobra i zła, wobec wezwania: dobro należy czynić zła unikać. W ten sposób każdy człowiek ma możliwość uczestnictwa w porządku bytu, w porządku swej dynamicznej natury, a przez to, w myśli Boga – Stwórcy i Prawodawcy²⁴.

Każdy człowiek jeśli złądzi w swych czynach, prawo jego natury pozwala mu poszukiwać drogi powrotu do owego naturalnego porządku świata i porządku życia ludzkiego. W niektórych dziejowych momentach, ludzkość tragicznie doświadczyła skutków

²³ Tamże, s. 148

²⁴ Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

odejścia od prawa naturalnego, odejścia od jego zakorzenienia w niezależnym od ludzi ostatecznym Prawodawcy. Powrót do idei prawa naturalnego można dostrzec w Procesie Norymberskim w 1946 roku, kiedy to w imię niespisanego prawa naturalnego, osądzono zbrodniarzy. Za taki powrót można też uważać Powszechną Deklarację Praw Człowieka z roku 1948, w której prawo naturalne zostało wyrażone terminem „przyrodzonej godności człowieka”.

Podsumowując Wojtyły koncepcję natury ludzkiej u podstaw norm moralnych, nie trudno zauważyć, że jest to żywy wykład etyki tomistycznej, ubogaconej odniesieniami z chrześcijańskiego Objawienia. Można się nawet dziwić, że nie znajdujemy w tym wykładzie wpływu filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta, fenomenologii Maxa Schelera, czy wpływu empirycznej i analitycznej, polskiej szkoły lwowsko-warszawskiej. Wprost przeciwnie, przywołanie niejako wyłącznie myślenia i metody filozofii realistycznej św. Tomasza, może być podyktowane krytycznym odrzuceniem możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej w ramach fenomenologii i aksjologii Maxa Schelera. Być może Wojtyła niejako wprost, w pozytywnym wykładzie chce potwierdzić, że najbliższą etyce chrześcijańskiej jest etyka arystotelesowsko-tomistyczna. To jej metoda filozoficzna, pozwala szerzej i głębiej niż metody opisu fenomenologicznego, sięgnąć do ostatecznych przyczyn bytu, do Pierwszej Przyczyny, do Prawodawcy, do wydobycia tych dynamizmów bytu, dynamizmów natury ludzkiej, które stoją u podstaw działania i postępowania ludzkiego, u podstaw normatywności, powinności, czyli naszej moralności. Nowością powyższego ujęcia normatywności natury ludzkiej w terminologii klasycznej filozofii realistycznej jest to, że jest ono przedstawione w świeżym języku, bez skomplikowanych metafizycznie spekulacji. Być może jest to wpływ łatwego języka opisów fenomenologicznych, a być może twórczych zdolności Autora, który skomplikowane prawdy wyraża w sposób przystępny i pociągający.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

W późniejszych publikacjach będzie uzupełniał Wojtyła rolę natury i prawa naturalnego w moralności akcentując rolę jaką spełnia w tym osoba. W *Elementarzu* ujmuje jednak człowieka w kontekście niejako kosmologicznego ładu wszystkich bytów. Nie mamy tu akcentów w kierunku jakiegoś postkartezjańskiego antropocentryzmu. Mamy szeroką perspektywę bytu ludzkiego, w kontekście innych bytów, i w kontekście Bytu jako takiego. To nie tylko natura ludzka, ale natura każdego bytu, jest celowościowo uporządkowana. Wszystkie one rozwijając swoją naturę niejako chwalą swego Stwórcę. Człowiek nie tylko odczytuje porządek swej własnej natury, ale odczytuje porządek kosmosu, „bytuje w ramach ładu kosmicznego”²⁵. To nie tylko człowiek, kieruje się prawem naturalnym, ale „inne stworzenia słuchają instynktownie myśli Stwórcy, [gd]y człowiek ma słuchać rozumie”²⁶. W zależności od immanentnej bytom doskonałości, układają się one w hierarchię, stąd człowiek dostrzegając różne dobra, dostrzega równocześnie hierarchię tych dóbr.

Wojtyła dostrzega specyficzność człowieka, kiedy podkreśla szczególnie jego naturę rozumną, poznanie, wolę i miłość, jego życie duchowe. Przywołuje „pogląd Arystotelesa, wedle którego, szczęście człowieka winno by właściwie polegać na takim akcie, w którym najdoskonalsza władza bytu ludzkiego, tj. rozum, miałby za przedmiot swej poznawczej kontemplacji najdoskonalszy Byt”²⁷. Zauważa, że w ramach samej natury ludzkiej możemy wskazać na szczyt naszych możliwości, na pełnię niedoskonałą życia duchowego, do którego każdy z ludzki jest wezwany. Ta pełnia jest otwarciem na to, co przynosi religia i Objawienie, otwarciem na osobowego Boga. Nadprzyrodzoność przekracza to co naturalne, ale nie tylko tego nie niszczy, ale właściwe to zakłada. Stąd Wojtyła tak mocno akcentuje naturalną etykę i podobnie naturalne, religijne dążenia człowieka.

²⁵ Tamże, s. 148

²⁶ Tamże, s. 150

²⁷ Tamże, s. 157

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Można powiedzieć, że w *Elementarzu etycznym* mamy bezdyskusyjne postawienie natury ludzkiej u podstaw norm moralnych przez ujęcie bytu ludzkiego w kontekście innych bytów oraz w kontekście Bytu Absolutnego. Różne zastrzeżenia w kwestii natury, czy prawa naturalnego z pozycji filozofii antropocentrycznej np. I. Kanta, czy fenomenologów, jak również nurtów empirycznych, naturalistycznych (Th. Hobbesa, D. Hume'a, M. Ossowskiej) są wyraźnie przez Wojtyłę skrytykowane i odrzucone. Również w sporze to to, czy rozum czy natura ludzka jest podstawą norm moralnych, nie występują w jego stanowisku skrajnie racjonalistyczne akcenty, gdyż rozum pojęty jest od strony jego receptywności, od strony odczytywania natury ludzkiej, interpretowania jej w ramach substancjalnego istnienia człowieka, w ramach porządku bytów i wewnętrznego porządku bytu ludzkiego.

Wojtyła wprost nie analizuje inklinacji naturalnych natury ludzkiej, opisuje bowiem tę naturę w jej celowościowym ukierunkowaniu, analizuje cel ostateczny, szczęście człowieka. Podkreśla jednak cały czas, że to nie rozum sam z siebie wyłania normy moralne, ale promulguje je na podstawie poznania natury ludzkiej, czy to bezpośrednio w akcie prasumienia, czy to w postaci poznania teoretycznego tego, kim jest człowiek.

Tak więc w *Elementarzu etycznym* to natura ludzka postawiona jest przez Wojtyłę u podstaw norm moralnych, to ona jest analizowana, i odrzucane są względem niej inne ciasne ujęcia. W powyższym tekście Autor jest wyłącznie tomistą, i nie można go w nim nazwać fenomenologiem, ponieważ zarówno deklaruje jak i wprost stosuje realistyczną metodę badania natury ludzkiej.

W artykule *Personalizm tomistyczny* z roku 1961, Wojtyła również jest tomistą, ale szerzej zajmuje się w nim pojęciem osoby. Odrzuca fenomenologiczne ujęcie osoby, zredukowanej do aktów świadomych. W swej krytyce wyjaśnia, że „według [św. Tomasza] świadomość i samoświadomość jest czymś pochodnym, jakimś owocem natury rozumnej subsystującej w osobie, skryształizowanej w jednolitym rozumnym i wolnym bycie – nie jest

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

zaś sama niczym samoistnym”²⁸. Świadomość jest więc pochodną natury rozumnej. Być może owo obiektywistyczne, przedmiotowe ujęcie osoby należy, zauważa Wojtyła, uzupełnić opisami podmiotowymi tego, co dzieje się na poziomie świadomych przeżyć, przeżyć moralnych, przeżyć wolności, przeżyć związanych z działaniem, ale to uzupełnienie, nie może odrywać tych przeżyć, od bytu osobowego, od natury osoby.

Osoba a natura w późniejszych pismach etycznych

Zrozumiałe jest, że w poszukiwaniu podstaw etyki chrześcijańskiej, Wojtyła korzystał z filozofii tomistycznej, która od wieków była jej zasadniczym uzasadnieniem. Zdawał sobie sprawę ze stanowiska tomistów, że między naturą a osobą nie ma konfliktu, że jest to konflikt pozorny. „Konflikt pomiędzy osoba a naturą zachodzi tylko wówczas – pisał – kiedy naturę rozumiemy w takim znaczeniu, w jakim rozumieli ją fenomenologowie, tzn. jako podmiot aktualizacji instynktownej, jako podmiot tego tylko, co się dzieje. (...) Natura jako źródło tego rodzaju aktualizacji wyklucza osobę; osoba zaś, jako źródło swoistej aktualizacji, konkretnie źródło działania, czyli czynów, staje ponad naturą w pewnym sensie przeciwstawia się jej”²⁹.

Można pytać, czy jednak po swoich sporach z filozofią nowożytną i współczesną, po swoim własnym, głębokim i nowatorskim odkryciu osoby w swym dziele *Osoba i czyn*, Wojtyła dalej podtrzyma stanowisko o zgodności między naturą ludzką a osobą, czy też mocniej zaakcentuje osobę, kosztem jej natury?³⁰. Odpowiedzi w tym względzie można szukać w niewielkiej pracy, napisanej, w 1972 roku, czyli trzy lata po opublikowaniu swego

²⁸ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, dz. cyt., s. 435

²⁹ K. Wojtyła, w: *Osoba ludzka a prawo naturalne*, „Roczniki Filozoficzne” 18(1070), z. 2, s. 54

³⁰ J. Kalinowski twierdzi, że Wojtyła zawęził pojęcie natury św. Tomasza i dlatego zmuszony był w *Osobie i czynie* zbyt często przeciwstawiać naturę osobie. Zob. J. Kalinowski, *Metafizyka i fenomenologia osoby ludzkiej*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-74), s. 70

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

najważniejszego dzieła. Praca ta o tytule *Człowiek w polu odpowiedzialności*, została opublikowana drukiem dopiero w 1991 roku, ale poglądy tam zawarte, są na żywo wyartykułowanym stanowiskiem zaraz po opublikowaniu i dyskusji nad *Osobą i czynem*. Jest to ważna praca etyczna i z tego względu, że w *Osobie i czynie* Wojtyła, zajmując się koncepcją człowieka, postawił moralność „poza nawias”, aby skupić się nad głównym problemem, czyli koncepcją osoby³¹. W związku z tym, zaraz po dyskusji nad *Osobą i czynem* zorganizowanej 16 grudnia 1970 przez Towarzystwo Naukowe KUL-u, Wojtyła, w rozmowach z ks. prof. Tadeuszem Stycznym, zaplanował etyczną kontynuację swego antropologicznego dzieła, w postaci książki *Człowiek w polu odpowiedzialności*, włączonej w plan wydawniczy w/w towarzystwa. Miało to być dzieło wspólne obu myślicieli, mistrza i ucznia. Latem 1972 roku Wojtyła przesłał ze swej strony Tadeuszowi Stycznemu pierwszy konspekt pracy³². Później wybór na papieża 16 października 1978, pokrzyżował dalsze plany wydawnicze. W związku z tym, dopiero w roku 1991 zdecydowano się na opublikowanie owego konspektu „pierwszej próby uporządkowania myśli”, wprawdzie nie zrealizowanej we wskazanym czasie inicjatywy, ale merytorycznie ważnej, ujawniającej niejako „na gorąco”, co Wojtyła posiadając opracowaną koncepcji osoby, chciał rozwinąć w etyce³³. We Wstępie do owego konspektu przypomina on swoje dotychczasowe badania etyki i antropologii. „Nie poddaliśmy analizie w studium o osobie samej moralności. To właśnie zamierzamy z kolei uczynić w niniejszym studium. będzie to studium o moralności. (...) W pewnym sensie zamierzamy tutaj przeanalizować to, co w studium poprzednim [czyli *Osobie i czynie* dod. T.B.] znalazło się przed nawiasem: moralność jako rzeczywistość zapodmiotowaną w osobie”³⁴. Charakter tego dziełka określa pierwsze zdanie wstępu nazywając je „studium na

³¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, s. 17

³² A. Szostek, *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 12

³³ Tamże.

³⁴ K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 19

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

temat koncepcji i metodologii etyki”³⁵. Owo metaetyczne nachylenie nie jest oderwane od etyki, ale służy sformułowania koncepcji etyki. Nawiązuje ono do poszukiwań odpowiedniej epistemologii dla etyki i odpowiedniej struktury metodologicznej dla tej dyscypliny. Pierwszy aspekt związany jest z opublikowanymi przez Wojtyłę w tym czasie artykułami dotyczącymi doświadczenia moralności³⁶, oraz opublikowanymi przez T. Styczenia badaniami w tym względzie w postaci książek: *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*³⁷, oraz *Zarys etyki. Cz. 1, Metaetyka*³⁸. Również pierwsza część omawianej wyżej książki Wojtyły, zatytułowana *Moralność jako pole właściwe etyki* poświęcona jest epistemologii etyki. Druga część zatytułowana *Normatywność etyki a odpowiedzialność osoby* oraz trzecia, *Prawo natury a norma personalistyczna*, mimo nachylenia metaetycznego, analizuje to, czy natura ludzka, prawo naturalne czy też osoba odgrywa zasadniczą rolę u podstaw norm moralnych. Od razu można zauważyć, nawet po samych tytułach drugiej i trzeciej części, że w poszukiwaniu normy moralności, zwanej normą personalistyczną, zasadniczą rolę będzie odgrywać osoba. Tytuł bowiem ostatniej części *Prawo natury a norma personalistyczna* brzmi niejako konfrontacyjnie, w której to konfrontacji osoba zdaje się odgrywać zasadniczą rolę.

We wcześniejszej części przywoływane jest teleologiczne ujęcie natury i efekt tej teleologiczności – dobro. W opisie teleologii natury Wojtyła spiera się zarówno z utilitaryzmem J. Benthama i J. St. Milla jak i z deontologizmem I. Kanta. Nie zgadza się z utilitarystycznym zaciemnieniem tej teologii do dążenia do przyjemności, nie zgadza się też z autonomizmem i likwidacją w nim teleologii w etyce. „W każdym razie, w swojej negacji

³⁵ Tamże, s. 17

³⁶ K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, „Roczniki Filozoficzne KUL”, 17(1969), z. 2, s. 5-25; K. Wojtyła, *Problem teorii moralności*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, B. Bejze red., Wyd. SS. Loretanek-Benedyktynok, Warszawa 1969, s. 217-249

³⁷ T. Styczeń, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, TN KUL, Lublin 1972

³⁸ T. Styczeń, *Zarys etyki. Cz. 1, Metaetyka*, KUL, Lublin 1974

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Kant – czytamy - przyjął w pewien sposób zarówno utylitarystyczną koncepcję celowości (a więc przyjemność i przykrość jako wyłączne cele działania, dążenia człowieka), jak też zawartą w tym koncepcję człowieka, który wedle utylitarystyki jest przede wszystkim podmiotem «doznawania»³⁹. Dla wyrwania moralności z celowościowo uzasadnionego hedonizmu czy egoizmu, Kant usunął u podstaw etyki teleologię naszej natury. Wojtyła natomiast wprowadza z powrotem teleologiczny wymiar natury osoby oraz ją doprecyzowuje. Celowość etyczna wyraża się w skierowaniu i wyborze dobra godziwego (*honestum*), a nie dobra przyjemnego (*bonum delectabile*) czy użytecznego (*bonum utile*). Tego typu celowość, można ująć nie tyle jako teleologię natury, ale jako teleologię człowieka-osoby. Człowiek w swej autorealizacji wybiera dobro, które „odpowiada godności człowieka-osoby oraz tejże godności służy”⁴⁰. Moralność nie kłóci się zarówno z teleologią jak też z autoteleologią, z autorealizacją, ale zdaniem Wojtyły, to właśnie norma określa cel, a nie odwrotnie. „Jednakże ten prymat normy – pisze - wyrasta równocześnie na gruncie teleologii, a przede wszystkich autoteleologii człowieka”⁴¹. W tym miejscu Wojtyła zmienia akcenty w kwestii, cel – wartość – norma. Sądzi że aksjologia wprost złączona jest z bytem ludzkim, i z niego wyrasta i obok teleologii, to ona uzasadnia odróżnienie wartości moralnych od innych wartości.

Tak więc Wojtyła poddaje pewnej korekcie „tradycyjne ujęcie metafizyczne, w którym dominowała teleologia”⁴². Autoteleologia osoby bazuje na teleologii natury, ale prawda o dobru, wprowadza nowy dynamizm, który jest dynamizmem powinności moralnej, powinności osobowej, powinności sumienia, który to dynamizm nie jest spotykany na poziomie samej natury. „Ów dynamizm powinnościowy czerpie swoją siłę z elementarnej aksjologii bytu osoby. Chcę być dobrym - nie chcę być złym”⁴³.

³⁹ K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 55-56

⁴⁰ Tamże, s. 57

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 59

⁴³ Tamże, s. 58

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Tak więc Wojtyła, obok prawa natury czy prawa naturalnego, którego wyrazem normatywnym jest zasada *bonum est faciendum, malum vitandum*, wprowadza jako wyrażającą lepiej moralność normę personalistyczną, która jest normą związaną z własną osobą z realizacją osoby, wyrażającą się w dążeniu do bycia dobrym jako człowiek, jako osoba. Prawo natury wyraża więc dynamizmy bytu, norma personalistyczna wyraża dynamizmy życia moralnego osoby. Dynamizmy natury uczestniczą w moralności, ale przez podniesienie ich na poziom osoby.

Normę moralności Wojtyła ubogaca interpretując metafizycznie ideał, wzór osobowy, podkreślany szczególnie przez fenomenologię Maxa Schelera. Realizacja bowiem tego, co zawiera się w określeniu „dobry jako człowiek”, dotyczy wartości, które mamy zrealizować, niejako wartości idealnej, realizacji ideału człowieka. Normy bowiem takie jak nie kradnij, czcij ojca i matkę swoją „pozostają w związku z realizacją pewnego «ideału», tego, jakim powinien być człowiek w ogóle oraz jakim powinien być ten konkretny człowiek. (...) Można powiedzieć nawet: powinienem x lub y, ponieważ x lub y odpowiada ideałowi-obrazowi dobrego człowieka, stąd potrzeba odwzorowania x lub y w konkretnym czynie”⁴⁴.

Tak więc obok interpretacji moralności przez Przyczynę Celową, Wojtyła interpretuje ją również przez Przyczynę Wzorcą (*causa exemplaris*). „Moment wzorczości jest poniekąd najgłębiej ukrytym, wewnętrznym momentem treściowym normy, a równocześnie wydaje się momentem najbardziej zewnętrznym i jawnym w porządku egzystencjalnym, między-ludzkim i społecznym. Normowanie realizuje się w znacznej mierze *na drodze naśladowania wzorów osobowych*”⁴⁵.

W ten sposób Wojtyła ubogaca ujęcie moralności przez dynamizmy natury, opisem dynamizmów osoby. Ta druga rzeczywistość nie przekreśla tej pierwszej, ale ją ubogaca tym,

⁴⁴ Tamże, s. 63

⁴⁵ Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

co odkrywamy na poziomie życia osoby, na poziomie jej przeżyć godności, wolności, celowości, wartości, powinności moralnych. W związku z powyższym Wojtyła ubogaca normę moralności, której podstawą jest prawo naturalne, czyli normę *bonum est faciendum, malum vitandum, dobro należy czynić, zła unikać*, o treści dodatkowe wnoszone przez normę personalistyczną, w której godność osoby ujawnia nam wprost że, jak sformułował Tadeusz Styczej: *persona est affirmanda et amanda propter se ipsam, osobie jako osobie należna jest afirmacja, czyli miłość dla niej samej*⁴⁶.

Nie ulega wątpliwości dla Wojtyły to, że norma etyki klasycznej św. Tomasza: *bonum est faciendum*, jest w pełni uzasadniona prawem naturalnym, i to, że w sposób bezpośredni i oczywisty ujawnia się ona w synderezie każdego człowieka. Norma ta formułuje nakaz działania, konstytuuje etykę jako filozofię praktyczną. Filozofia praktyczna podkreśla naturalne mechanizmy bytu i to jak one działają. Sytuuje człowieka wśród innych bytów i przedstawia niejako „pewne konieczności” związane ze strukturą i działaniem bytów, w tym również bytu ludzkiego. „Prawo natury jako norma czy też zbiór norm – stwierdzi Wojtyła - wskazuje przede wszystkim na to, że *człowiek* sprawca czynów i autor wartości moralnych – *tkwi w świecie, w wielości bytów i natur*, jako jeden z nich. (...) Norma personalistyczna stara się uwydatnić *szczególną pozycję człowieka jako osoby*, jego stąd wynikającą odrębność i transcendencję”⁴⁷. Ów akcent na osobę, pozwala przekroczyć ujęcie etyki jako nauki praktycznej, na rzecz etyki, jako nauki normatywnej. Nie przekreśla to natury ludzkiej, ale wydobywa jej osobowy charakter. Akcentuje, że „działanie człowieka, nie jest w ostatecznej analizie nade wszystko realizacją świata, ale *realizacją siebie, człowieczeństwa i osoby*”⁴⁸. Na poziomie osoby, podstawową rolę odgrywają nie tyle układy rzeczowe, co relacje między-

⁴⁶ Dyskusję nad oboma normami zob. T. Biesaga, *Spór o normę moralności*, WN PAT, Kraków 1998, s. 254nn

⁴⁷ K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 85

⁴⁸ Tamże, s. 86

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

osobowe. „W czynach swoich każdy człowiek przyczynia się na pierwszym miejscu do realizacji świata osób w pozytywnym lub negatywnym kierunku. Fakt, że działanie ludzkie bywa w ogromnej mierze współ-działaniem (działaniem wspólnie z innymi), jeszcze bardziej przyczynia się do uwydatnienia normy personalistycznej”⁴⁹.

Można powiedzieć, że Wojtyła w stosunku do tego, co wy dobył dla moralności z analizy natury ludzkiej w *Elementarzu etycznym*, ubogaca tym, co wy dobył z analizy osoby w *Człowieku w polu odpowiedzialności*. Można zauważyć, że w obu wymienionych pracach inaczej korzysta on z filozofii nowożytnej i współczesnej, m. in. I. Kanta i M. Schelera. Jeśli w pierwszym dziele skupiał się głównie na krytyce tej filozofii i etyki, to teraz, próbuje odwrotnie, wykorzystać jej osiągnięcia do ubogacenia etyki klasycznej, etyki św. Tomasza, etyki prawa naturalnego. Zadanie to jest trudniejsze niż poprzednie, ponieważ tomizm jest systemem całościowym, w pełni rozwiniętym, a więc jego modyfikacja nie jest łatwa. Poszczególne kroki Wojtyły są ostrożne, szkicowe, ale wyraźnie nowatorskie.

Sądzi on, że w etyce św. Tomasza, dobro w normie moralności: dobro należy czynić, było dobrem wcześniej opracowanym w metafizyce realistycznej. W terminologii Tadeusza Stycznia było to dobro metafizyczne (*bonum metaphysicum*), różniące się od dobra moralnego (*bonum morale*). Etyka zakładała owo dobro, ale niejako sama jako dyscyplina go nie odkrywała i nie analizowała. Wydawało się, że ogólne wyjaśnienie struktury bytu ludzkiego oraz sformułowanie zasady synderezy jako *primum principium practicum*, jest wystarczającą odpowiedzią na pytanie co jest dobre, a co złe i dlaczego. Nie kwestionując konieczności uzasadnień metafizycznych tego, co dobre i powinno, to jednak etyka – zdaniem Wojtyły - powinna bliżej dookreślić w praktycznej zasadnie: dobro należy czynić, owo dobro jako dobro moralne. Winna sięgnąć do specyficznego doświadczenia moralności do doświadczenia godności ludzkiej. Na terenie etyki chodzi bowiem o dobro godziwe, a więc

⁴⁹ Tamże.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

takie, w stosunku do którego musimy posiadać pojęcie godności osoby, które wyznacza to, co się godzi i nie godzi osobie jako osobie. Etyka właśnie skupia się na owym odwiecznym pytaniu o dobro i zło, o to, co się godzi i nie godzi człowiekowi, co jest moralnie dobre a co złe, i również szuka odpowiedzi, dlaczego. Na tę konieczność dookreślenia dobra, jako dobra moralnego zwrócili uwagę filozofowie nowożytni i współcześni. Konieczność wynika ze specyfiki moralności, w której moralność jest nie tylko rzeczywistością przedmiotową prawa naturalnego, ale rzeczywistością podmiotową, rozpoznawania tego, co dobre i podejmowania za każdym razem oryginalnych aktów woli, aktów rozstrzygnięcia w imię prawdy właśnie o dobru, podejmowania aktów samostanowienia, zarówno w poziomie horyzontalnym, jak i wertykalnym. Normatywność w etyce precyzuje się na zasadzie *hoc est bonum, istud malum*. Należy więc szerzej niż w etyce klasycznej, jako metafizyce moralności, opisać moralności na poziomie doświadczenia przeżyć i aktów osoby. Tam bowiem moralność ujawnia się w swej specyfice, w tym czym jest, co nie wyklucza sięgania po jej antropologiczne i metafizyczne uzasadnienie. Tak więc natura i osoba, prawo naturalne i norma personalistyczna, nie są sobie przeciwstawne, lecz komplementarne, ale specyfika tego, co podmiotowe, osobowe wymaga odpowiednio metodologicznie zbudowanej etyki, w której to, co specyficzne dla osoby, przedstawia się w całym bogactwie. Dane bezpośrednio *datum morale*, należy następnie ugruntować w *datum anthropologicum* i *datum metaphysicum*.

Karol Wojtyła w *Człowieku w polu odpowiedzialności* zarysował, ale nie zrealizował programu takiej etyki. Uczynił to jego najlepszy uczeń Tadeusz Styczeń, w swojej bogatej spuściznie naukowej. Zarys takiej etyki w omawianej wyżej publikacji Wojtyły, był zapewne jedną z podstawowych inspiracji i wskazań dla jego ucznia, jak budować etykę personalistyczną.

T. Biesaga, *Osoba a natura u podstaw etyki w ujęciu Karola Wojtyły*, w: Grzegorz Hołub, Tadeusz Biesaga SDB, Jarosław Merecki SDS, Marek Kostur, *Karol Wojtyła, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku*, tom 11, WN Akademia Ignatianum, Kraków 2019, s. 83-100

Literatura

Biesaga T., *Spór o normę moralności*, WN PAT, Kraków 1998

Jaworski M., *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Kard. Karola Wojtyły*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6(1973-74), s. 91-106

Kalinowski J., *Metafizyka i fenomenologia osoby ludzkiej*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6(1973-74), s. 63-71

Styczeń T., *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, TN KUL, Lublin 1972

Styczeń T., *Zarys etyki. Cz. 1, Metaetyka*, KUL, Lublin 1974

Szostek A., *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, KUL, Rzym – Lublin 1991, s. 12-16

Wojtyła K., *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II, KUL, Rzym – Lublin 1991

Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, w: K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Znak, Kraków 1979, s. 129-184

Wojtyła K., *Natura ludzka jako podstawa formacji etycznej*, w: K. Wojtyła, *Aby się nami Chrystus posługiwał*, dz. cyt., s. 425-429

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969

Wojtyła K., *Osoba ludzka a prawo naturalne*, „*Roczniki Filozoficzne*” 18(1970), z. 2, s. 53-59

Wojtyła K., *Personalizm tomistyczny*, w: *Aby Chrystus się nami posługiwał*, dz. cyt., s. 430-441

Wojtyła K., *Problem doświadczenia w etyce*, „*Roczniki Filozoficzne KUL*”, 17(1969), z. 2, s. 5-25

Wojtyła K., *Problem teorii moralności*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, B. Bejze red., Wyd. SS. Loretanek-Benedyktynek, Warszawa 1969, s. 217-249

Wojtyła K., *Rozważania o istocie człowieka. Considerations on the essence of man*, wyd. 3, PTTA, Lublin 2016